



Sygn. akt I UK 200/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 9 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący)

SSN Józef Iwulski (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania Jana K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

o prawo do renty w związku z wypadkiem przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 stycznia 2012 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 15 lutego 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2009 r., Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie ubezpieczonego Jana K. od dwóch decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych: pierwszej - z dnia 11 grudnia 2008 r. i drugiej - z dnia 23 kwietnia 2009 r. Decyzją z dnia 11 grudnia 2008 r. organ rentowy przyznał ubezpieczonemu (ponownie) prawo do okresowej renty wypadkowej z tytułu częściowej niezdolności do pracy na okres od 1 grudnia 2008 r. do 30 kwietnia 2011 r. Natomiast decyzją z dnia 23 kwietnia 2009 r. organ rentowy wstrzymał ubezpieczonemu wypłatę tej renty od dnia 1 maja 2009 r., uznawszy, że jego niezdolność do pracy nie pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że ubezpieczony (urodzony 30 kwietnia 1948 r.) posiada wykształcenie górnicze i pracował jako górnik dołowy. W trakcie zatrudnienia w KWK "P." ubezpieczony w dniu 26 stycznia 1981 r. uległ wypadkowi przy pracy, doznając przeciążenia odcinka lędźwiowego kręgosłupa. Od dnia 19 września 1998 r. ubezpieczony jest uprawniony do emerytury górniczej, którą od dnia 1 listopada 1998 r. pobierał w zbiegu z okresową rentą wypadkową, przy czym do dnia 30 listopada 2008 r. była to renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Powodem przyznania renty był przewlekły zespół bólowo-korzeniowy lędźwiowy ze znaczną dysfunkcją statyczno-dynamiczną kręgosłupa. W dniu 30 września 2008 r. ubezpieczony złożył wniosek o przyznanie renty wypadkowej na dalszy okres. Orzeczeniem z dnia 6 listopada 2008 r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził, że ubezpieczony jest nadal całkowicie i okresowo (do listopada 2010 r.) niezdolny do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Wobec zgłoszenia zarzutu wadliwości tego orzeczenia komisja lekarska ZUS orzeczeniem z dnia 4 grudnia 2008 r. stwierdziła, że ubezpieczony jest częściowo niezdolny do pracy w związku z wypadkiem przy pracy do dnia 30 kwietnia 2011 r. To orzeczenie komisji lekarskiej stanowiło podstawę wydania przez organ rentowy decyzji z dnia 11 grudnia 2008 r. Z kolei, działający na podstawie art. 14 ust. 5 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.; dalej ustawa o emeryturach i rentach z FUS) Naczelny Lekarz ZUS przekazał komisji lekarskiej ZUS sprawę do ponownego rozpatrzenia z uwagi na to, że jego zdaniem orzeczenie lekarskie z

dnia 4 grudnia 2008 r. "budziło wątpliwości co do zgodności z zasadami orzecznictwa lekarskiego". Komisja lekarska - po rozpoznaniu u badanego kilku schorzeń, w oparciu o ekspertyzę orzeczniczo-lekarską sporządzoną przez Instytut Medycyny Pracy im. Prof. J. Noffera w Łodzi z dnia 26 lutego 2009 r. (według której u ubezpieczonego występuje częściowa trwała niezdolność do pracy niemająca związku z wypadkiem przy pracy) - orzekła w dniu 20 marca 2009 r., że ubezpieczony jest częściowo trwale niezdolny do pracy od dnia 1 grudnia 2008 r., przy czym niezdolność ta nie ma związku z wypadkiem przy pracy. Orzeczenie lekarskie z dnia 20 marca 2009 r. stanowiło podstawę wydania przez organ rentowy decyzji z dnia 23 kwietnia 2009 r.

W toku postępowania sądowego wszczętego wniesieniem odwołań od obu wymienionych decyzji, Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza neurologa Lucjana K. na okoliczność ustalenia między innymi, czy ubezpieczony jest częściowo lub całkowicie niezdolny do pracy w następstwie wypadku przy pracy z 26 stycznia 1981 r. We wnioskach końcowych opinii biegły przyjął, że ubezpieczony jest trwale, częściowo niezdolny do pracy z ogólnego stanu zdrowia od 1 grudnia 2008 r., jest niezdolny do wykonywania ciężkich prac fizycznych oraz prac wymagających długiego chodzenia i prac przeciążających kręgosłup lędźwiowy. Ponieważ ubezpieczony kwestionował wnioski końcowe tej opinii, Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii kolejnego biegłego z zakresu neurologii Marka W. Również i ten biegły we wnioskach końcowych opinii stwierdził, że schorzenia neurologiczne, na jakie cierpi ubezpieczony czynią go trwale, częściowo niezdolnym do pracy zarobkowej od dnia 1 grudnia 2008 r., jednak ta niezdolność nie pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy, lecz wynika z ogólnego stanu zdrowia.

Mając na uwadze wyniki postępowania dowodowego, Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczony od dnia 1 grudnia 2008 r. jest osobą trwale i częściowo niezdolną do pracy zgodnej z poziomem posiadanych przez niego kwalifikacji (górnika dołowego), ale niezdolność do pracy wynika z przyczyn ogólnych, niepozostających w związku z wypadkiem przy pracy z 1981 r. Sąd podzielił wnioski końcowe zawarte w opiniach obu biegłych i uznał je za miarodajne, tym bardziej że były zbieżne z ekspertyzą sporządzoną wcześniej przez Instytut Medycyny Pracy. Sąd

pierwszej instancji zwrócił przy tym uwagę, że ubezpieczony powrócił do pracy górniczej po wypadku, jakiemu uległ w 1981 r., a więc podjął wieloletnią aktywność zawodową i to w zawodzie wymagającym ciężkiej pracy fizycznej oraz w sytuacji, gdy dolegliwości bólowe kręgosłupa nasiliły się dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Sąd nie uwzględnił zarzutów ubezpieczonego skierowanych wobec opinii biegłego Lucjana K., gdyż sprowadzały się jedynie do przedstawienia odmiennej oceny stanu zdrowia, bez powołania konkretnych dowodów oraz oddalił wnioski o uzupełnienie opinii biegłego Marka W. ze względu na przekonanie, że w sprawie zostały wyjaśnione wszystkie okoliczności niezbędne do jej rozstrzygnięcia.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł osobiście ubezpieczony. W toku postępowania apelacyjnego ustanowiony w sprawie pełnomocnik ubezpieczonego złożył pismo procesowe, w którym wniósł o przeprowadzenie dowodu z opinii uczelni medycznej (z Katowic lub z Wrocławia) w szczególności na okoliczność wyjaśnienia związku pomiędzy niezdolnością do pracy ubezpieczonego a wypadkiem przy pracy. W piśmie tym powołano się w szczególności na "opinię" biegłej z zakresu neurologii Bożeny B., która "zasługuje na uwagę", bowiem stwierdzono w niej, że ubezpieczony jest całkowicie i trwale niezdolny do pracy od listopada 2003 r. w związku z wypadkiem przy pracy.

Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe przez dopuszczenie dowodu z dodatkowej opinii biegłego Marka W. na okoliczność, czy skutki wypadku przy pracy z dnia 26 stycznia 1981 r. spowodowały, bądź przyczyniły się do występującej obecnie częściowej niezdolności do pracy ubezpieczonego oraz, czy aktualna niezdolność do pracy została spowodowana wyłącznie przyczynami samoistnymi, niezależnymi od wypadku przy pracy. W opinii sądowno-lekarskiej z dnia 14 października 2010 r. biegły stwierdził, że skutki wypadku przy pracy "nie spowodowały bezpośrednio występującej obecnie częściowej niezdolności do pracy, natomiast przyczyniły się one do jej rozwoju", "obecna niezdolność do pracy została spowodowana w znacznej mierze przyczynami samoistnymi niezależnymi od wypadku", zaś wypadek przy pracy "miał znaczenie jako czynnik wyzwalający ciąg niekorzystnych procesów trwale zaburzający fizjologiczny układ statyczno-dynamiczny kręgosłupa". Biegły zwrócił uwagę, że stan zdrowia ubezpieczonego

"po dostatecznie długim okresie leczenia i wyłączenia z aktywności zawodowej" poprawił się, umożliwiając ubezpieczonemu powrót do pracy, ale w warunkach pracy lekkiej, a później w warunkach zupełnie innego stanowiska pracy (instruktora). W kolejnej, uzupełniającej poprzednią, opinii z dnia 18 stycznia 2011 r. biegły Marek W. stwierdził, że ubezpieczony jest "częściowo niezdolny do pracy fizycznej z wykluczeniem ciężkiej pracy fizycznej pod ziemią" a niezdolność ta powstała w październiku 2000 r. i ma charakter "utrwalony". Ubezpieczony nie wnosił zastrzeżeń wobec tych opinii, natomiast takie zastrzeżenia sformułował organ rentowy w piśmie procesowym z 3 lutego 2011 r. Zarzucając, że biegły nie wypowiedział się, czy zachodzi związek pomiędzy obecnym stanem zdrowia i niezdolności do pracy ubezpieczonego a wypadkiem przy pracy, organ rentowy wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii innego neurologa oraz ortopedy.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2011 r., Sąd Apelacyjny oddalił apelację ubezpieczonego od wyroku Sądu pierwszej instancji. W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia, powołując się na wyniki postępowania dowodowego, przyjął w szczególności, że niezdolność ubezpieczonego do pracy występująca w splocie przyczyn z innymi dolegliwościami zdrowotnymi wynikającymi z ogólnego stanu zdrowia, powoduje uznanie, że ubezpieczony jest niezdolny do ciężkiej pracy fizycznej. Sąd Apelacyjny zwrócił jednak uwagę na to, że ubezpieczony po urazie, jakiego doznał wskutek wypadku, powrócił do pracy i przez 15 lat wykonywał pracę instruktora nowo przyjętych pracowników, w tym zjeżdżał pod ziemię do komory regeneracyjnej. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, świadcząc taką pracę przez 15 lat ubezpieczony "w istocie" dokonał samoprzekwalifikowania się. Z opinii biegłego Marka W. wynika, że ubezpieczony jest niezdolny do wykonywania ciężkich prac fizycznych, czyli do pracy górnika (uprzednio wykonywanej). Do takiej pracy odnosili się także biegli lekarze, między innymi w opinii Instytutu Medycyny Pracy, stwierdzając u ubezpieczonego częściową niezdolność do pracy z przyczyn ogólnych. Tymczasem kwalifikacje ubezpieczonego uległy zmianie. Praca instruktora nowo przyjętych pracowników była pracą fizyczną lekką pod ziemią. Ubezpieczony pracował w tym charakterze od 1983 r. do listopada 1998 r., co - zdaniem Sądu Apelacyjnego - świadczy o uzyskaniu przez niego nowych kwalifikacji w rozumieniu art. 12 ust. 1 i 3 oraz art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy o

emeryturach i rentach z FUS. Skoro zaś nie zostały spełnione warunki określone w art. 6 ust. 1 pkt 6 w związku z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.) oraz art. 12 i 13 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, to decyzja organu rentowego z dnia 23 kwietnia 2009 r. odpowiada prawu.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego ubezpieczony zarzucił naruszenie: 1) art. 290 k.p.c. przez "zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej biegłych Instytutu Medycznego celem wyjaśnienia, czy odwołujący jest niezdolny do pracy w związku z wypadkiem w pracy"; 2) art. 227 k.p.c. przez "niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy" i 3) art. 233 k.p.c. wskutek przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów "w odniesieniu do opinii biegłych". W uzasadnieniu skargi ubezpieczony wywiódł w szczególności, że wyrokowanie przez Sąd Apelacyjny w stadium postępowania dowodowego, które "nie dojrzało do rozstrzygnięcia" było wadliwe, bowiem do opinii biegłych zostały wniesione uzasadnione zarzuty ze względu na rozbieżność pomiędzy nimi a "opinią" Bożeny B., zaś wniosek ubezpieczonego o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu medycznego na okoliczność ustalenia, czy odwołujący jest niezdolny do pracy w związku z wypadkiem w pracy, został bezpodstawnie oddalony. Według ubezpieczonego, rozbieżności w opiniach dotyczą przede wszystkim tego co zostało stwierdzone w opinii Bożeny B., w której uznano istnienie związku pomiędzy niezdolnością do pracy odwołującego się a wypadkiem w pracy. Opinia ta pozostaje w sprzeczności z pozostałymi opiniami zgromadzonymi w sprawie. Nadto opinia biegłego Marka W. również "nie jest jednoznaczna w swej treści". Na jej podstawie należałoby raczej uznać, że ubezpieczony jest niezdolny do pracy w związku z wypadkiem. Zgłoszony przez skarżącego wniosek dowodowy zmierzał do wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy. Z tych powodów działanie Sądu Apelacyjnego (niedopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego) należy uznać za naruszające zasady procedowania i sprzeczne z orzecnictwem Sądu Najwyższego. Sąd orzekający w sprawie jest bowiem obowiązany wezwać biegłego na rozprawę celem ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, jeżeli strona zgłasza do niej uzasadnione zastrzeżenia, zaś odmawiając dopuszczenia dowodu z

opinii innego biegłego (instytutu) Sąd pozbawił ubezpieczonego możliwości dowiedzenia swych racji i uniemożliwił mu "skonfrontowanie wartości merytorycznych opinii". Odmowa przesłuchania biegłego naruszała zasadę kontradyktryjności postępowania. Skoro Sąd Apelacyjny dopuścił się "bardzo poważnych" uchybień proceduralnych, które uniemożliwiły wyjaśnienie istoty sporu, to ubezpieczony został pozbawiony możliwości wykorzystania przysługujących mu uprawnień procesowych, dzięki którym mógłby wykazać własne racje. Skarżący wniósł o "uchylenie i zmianę" zaskarżonego wyroku w całości i przyznanie mu prawa do renty wypadkowej lub o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o oddalenie skargi oraz o "nieobciążanie kosztami zastępstwa procesowego ze względu na publiczny charakter należności składkowych".

Sąd Najwyższy wziął pod uwagę, co następuje:

Skarga kasacyjna podlega uwzględnieniu głównie z tego względu, że trafnie zarzuca się w niej istotne naruszenie przepisów procesowych o postępowaniu dowodowym (art. 227 w związku z art. 286 i 290 k.p.c.), co rzutowało na treść orzeczenia. Zarzuty skargi są usprawiedliwione zwłaszcza w kontekście tego, że uzasadnienie wyroku Sądu drugiej instancji (zarówno jego część sprawozdawcza, jak i merytoryczna) zostało zredagowane w sposób uniemożliwiający Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli kasacyjnej. Jakkolwiek skarżący nie sformułował w tym względzie wyraźnego zarzutu dotyczącego naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., ani art. 382 k.p.c., to jednak należy podnieść, że treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku w zasadzie uniemożliwia ocenę prawidłowego zastosowania przez Sąd odwoławczy przepisów prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego.

Skarżący trafnie podnosi, że w dacie zamknięcia rozprawy odwoławczej stan faktyczny sprawy nie został dostatecznie wyjaśniony do rozstrzygnięcia, bowiem Sąd Apelacyjny pominął rozbieżności, jakie wystąpiły w opiniach sądowo-lekarskich

wydanych przez biegłych w rozpoznawanej sprawie. Stosownie do art. 290 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., sąd może zażądać opinii odpowiedniego instytutu naukowego lub naukowo-badawczego. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego przepis ten pozostawia sądowi przeprowadzającemu postępowanie dowodowe ocenę, czy w sprawie zachodzi potrzeba zasięgnięcia opinii takiego instytutu, a zatem sąd wprawdzie nie ma obowiązku dopuszczenia dowodu z opinii instytutu, czy też z opinii kolejnych biegłych, w każdym wypadku, gdy złożona opinia jest niekorzystna dla strony, ale ma obowiązek dopuszczenia takiego dowodu wówczas, gdy zachodzi tego potrzeba, w szczególności, gdy w sprawie zostały wydane sprzeczne opinie biegłych (por. wyroki: z dnia 15 lipca 1998 r., II UKN 126/98, OSNAPiUS 1999 nr 13, poz. 436; z dnia 16 września 1998 r., II UKN 220/98, OSNAPiUS 1999 nr 18, poz. 597; z dnia 23 marca 1999 r., II UKN 543/98, OSNAPiUS 2000 nr 11, poz. 433; z dnia 23 kwietnia 1999 r., II UKN 590/98, OSNAPiUS 2000 nr 12, poz. 484; z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 220/99, OSNAPiUS 2001 nr 6, poz. 204; z dnia 19 września 2000 r., II UKN 722/99, OSNAPiUS 2002 nr 7, poz. 169; z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 277/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 97 oraz z dnia 5 kwietnia 2007 r., I UK 309/06, LEX nr 470001 oraz z dnia 1 września 2009 r., I PK 83/09, LEX nr 550988).

W toku postępowania w sprawie Sąd pierwszej instancji dopuścił dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy (neurologów) na okoliczność ustalenia stanu zdrowia ubezpieczonego i możliwości podjęcia przez niego pracy zarobkowej. Sąd Okręgowy - oddalając odwołania od decyzji organu rentowego - oparł się na wnioskach zawartych w opiniach lekarzy Lucjana K. oraz Marka W., zgodnie z którymi trwała, częściowa niezdolność ubezpieczonego do pracy nie pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu ubezpieczony uległ w dniu 26 stycznia 1981 r. Biegły Lucjan K. wskazał nadto, że ubezpieczony z uwagi na schorzenia kręgosłupa jest niezdolny do wykonywani ciężkich prac fizycznych pod ziemią, a więc pracy górnika dołowego, którą wykonywał przed wypadkiem. Podzielił przy tym wnioski zamieszczone w ekspertyzie sporządzonej przez Instytut Medycyny Pracy. Natomiast biegły Marek W. w uzasadnieniu swej opinii zaznaczył, że "kluczowym dla wniosków jest fakt iż powód po urazie przeciążeniowym kręgosłupa podjął wieloletnią aktywność zawodową". Wprawdzie biegły ten stwierdził, że

niezdolność ubezpieczonego do pracy o charakterze trwałym wynika z przyczyn ogólnych, a nie jest konsekwencją wypadku przy pracy, ale jednocześnie dodał, iż według niego "celem zobiektywizowania niezbędnie jest wykonanie badania przewodnictwa ruchowo-czuciowego w zakresie nerwów kończyn dolnych z objęciem funkcji korzeni oraz badania EMG w wybranych mięśni". Należało więc przyjąć, że opinia ta nie była jednoznaczna i ostateczna. Mimo to Sąd Okręgowy zamknął rozprawę i na podstawie zgromadzonego wówczas materiału dowodowego wydał wyrok oddalający odwołania. Z kolei, Sąd drugiej instancji, wprawdzie nie przychylił się do wniosku dowodowego apelującego o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego, jednakże postanowił uzupełnić postępowanie dowodowe o dowód z uzupełniającej opinii sądowno-lekarskiej biegłego Marka W. Biegły w krótkiej opinii uzupełniającej z dnia 14 stycznia 2010 r. przyjął, że skutki wypadku przy pracy "nie spowodowały bezpośrednio występującej obecnie częściowej niezdolności do pracy, natomiast przyczyniły się one do jej rozwoju". Według biegłego, aktualna niezdolność do pracy "w znacznej mierze" została spowodowana przyczynami samoistnymi, zaś wypadek przy pracy miał znaczenie jako "czynnik wyzwalający ciąg niekorzystnych procesów trwale zaburzający fizjologiczny układ statyczno-dynamiczny kręgosłupa". Treść tej opinii również nie jest jednoznaczna, a zawarte w niej wnioski w dalszym ciągu nie pozwalają na ocenę, czy stwierdzona u ubezpieczonego częściowa niezdolność do pracy pozostaje w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu skarżący uległ przed kilkunastu laty. W tym stanie rzeczy obowiązkiem Sądu Apelacyjnego było rozważenie, czy wniosek dowodowy złożony w piśmie procesowym apelującego o przeprowadzenie dowodu z opinii instytutu medycznego nie powinien zostać uwzględniony. Było to usprawiedliwione także tym, że zastrzeżenia co do treści opinii zgłaszał organ rentowy. Sąd odwoławczy nie przeprowadził wnioskowanego dowodu, natomiast zwrócił się po raz kolejny do biegłego Marka W. o wyjaśnienie, czy niezdolność ubezpieczonego do pracy wyklucza wykonywanie przez niego ciężkiej pracy fizycznej pod ziemią. W odpowiedzi biegły stwierdził, że ubezpieczony jest trwale niezdolny do wykonywania pracy górniczej pod ziemią.

Należy jednak zważyć, że wyniki postępowania dowodowego przeprowadzonego w toku całej sprawy (zarówno w Sądzie Okręgowym, jak i w

Sądzie Apelacyjnym) w odniesieniu do opinii biegłych lekarzy - w gruncie rzeczy - Sąd Apelacyjny uznał za pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia istoty sporu, bowiem ostatecznie doszedł do przekonania, że ubezpieczony ze względu na wykonywanie przez okres 15 lat przypadających po dacie wypadku (w latach 1983-1998) pracy instruktora nowo przyjętych pracowników pod ziemią, dokonał "w istocie samoprzekwalifikowania zawodowego". Tymczasem wydane w rozpoznawanej sprawie opinie biegłych (i zawarte w nich konkluzje) dotyczące oceny stanu zdrowia ubezpieczonego i związku jego niezdolności do pracy z wypadkiem przy pracy - wydane w odpowiedzi na pytania zawarte w odezwach Sądów - odnosiły się do pracy górnika dołowego (a więc pracy, którą ubezpieczony wykonywał do dnia wypadku), nie zaś do pracy instruktora (wykonywanej przez niego ostatnio, przed przejściem na emeryturę). Nie ulega zaś wątpliwości, iż między jednym a drugim rodzajem pracy, istnieje zasadnicza różnica. Niezdolność ubezpieczonego do ciężkiej pracy fizycznej górnika pod ziemią nie oznacza niezdolności do pracy w charakterze instruktora szkolącego pod ziemią nowych pracowników, ale żadna z opinii wydanych w sprawie nie odnosi się do tej ostatniej pracy. Skoro - w ocenie Sądu odwoławczego - nastąpiło samoprzekwalifikowanie się ubezpieczonego z górnika dołowego na instruktora, to postępowanie dowodowe powinno koncentrować się na wyjaśnieniu, czy ubezpieczony jest niezdolny do pracy instruktora, a jeżeli tak, to czy zachodzi związek pomiędzy tą niezdolnością a wypadkiem ubezpieczonego z 1981 r. Ponieważ postępowanie dowodowe było prowadzone w innym kierunku (ustalenia, czy ubezpieczony jest niezdolny do wykonywania ciężkiej pracy fizycznej górnika dołowego), to należy uznać zasadność podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego, a zaskarżone orzeczenie Sądu drugiej instancji za wydane przedwcześnie, co uzasadnia jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Poza zarzutami skargi kasacyjnej, w sposób niewiążący, Sąd Najwyższy zauważa, że przed wydaniem przez organ rentowy decyzji z dnia 23 kwietnia 2009 r. (o wstrzymaniu wypłaty renty wypadkowej) nie był kwestionowany związek pomiędzy wypadkiem przy pracy a schorzeniem powodującym niezdolność ubezpieczonego do pracy zarobkowej, co było stwierdzane w ostatecznych

decyzjach organu rentowego. Decyzje te dotyczyły niezdolności do pracy w odniesieniu do określonych kwalifikacji zawodowych ubezpieczonego (górnika dołowego), mimo że wykonywanie przez ubezpieczonego po wypadku pracy instruktora było objęte stanem faktycznym, w którym poprzednie decyzje zostały wydane. W takim razie powstaje problem, czy obecnie można w ogóle odnosić niezdolność do pracy ubezpieczonego do innego rodzaju pracy (instruktora po przekwalifikowaniu), czy też należy oceniać wyłącznie zmianę (poprawę) stanu zdrowia ubezpieczonego w zakresie schorzenia będącego następstwem wypadku przy pracy w odniesieniu do pracy górnika dołowego (kwalifikacje zawodowe przyjęte w poprzednich decyzjach). Logiczne przy tym jest, że skoro w poprzednich decyzjach uznano związek niezdolności do pracy ubezpieczonego z wypadkiem przy pracy z powodu tych samych schorzeń, które obecnie również powodują jego niezdolność do pracy, to związek ten nie mógł ustać. Takie zerwanie istniejącego związku byłoby możliwe wówczas, gdyby ubezpieczony został wyleczony ze schorzeń spowodowanych wypadkiem w takim zakresie, że nie wpływałyby one na niezdolność do pracy, a istniejąca niezdolność wynikała z innych przyczyn.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 398¹⁵ § 1 i art. 108 § 2 k.p.c.